

Joanna Drozd

Modlitewne świadectwa wojny i niewoli

Język - Szkoła - Religia 8/1, 121-132

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Drozd
Filologiczne Studium Doktoranckie UG

MODLITEWNE ŚWIADECTWA WOJNY I NIEWOLI

Twórczość Barbary Wachowicz, pisarki, autorki biografii wielkich Polaków, scenarzystki i publicystki, od wielu lat cieszy się dużym zainteresowaniem, o czym świadczą liczne spotkania autorki z czytelnikami jej książek, a także przyznawane nagrody, jak choćby te ostatnie: medal FIDES ET RATIO (za promowanie dobra i piękna w świecie poprzez twórczość literacką, przybliżanie postaci wielkich Polaków i wychowanie młodego pokolenia w duchu patriotyzmu), nagroda TOTUS 2012 przyznawana przez Fundację Konferencji Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia” (za propagowanie polskiego patriotyzmu, wiary, postawy honoru i prawości).

Przedmiotem niniejszej analizy będą modlitwy-prośby, przytoczone – jak to określa autorka – w „gawędzie”, w czterotomowej edycji *Wiernej rzeki harcerstwa*. W skład „harcerskiego” cyklu wchodzi następujące pozycje: *Druhu Oleńko! Druhu Andrzeju!, Kamyk na szańcu, Rudy, Alek, Zośka*. Tom czwarty *To „Zośki” wiara* – składa się z dwóch części i opowiada o losach poległych w powstaniu warszawskim bohaterów Harcerskiego Batalionu AK „Zośka” oraz o powojennych prześladowaniach i aresztowaniach żołnierzy Armii Krajowej przez Służby Bezpieczeństwa. Barbara Wachowicz w tej dwutomowej „gawędzie” przytoczyła aż sześć modlitw, które są świadectwem niezwykłego zaufania Bogu w chwilach trudnych dla opowieściowych postaci, zwłaszcza gdy obciążają one ze śmiercią. Bohaterom nieobca jest także troska o losy ojczyzny po wojnie, co znalazło swój wyraz w modlitwie do Maryi Leśniańskiej.

Modlitwa – według *Katechizmu Kościoła Katolickiego* – jest „wzniesieniem serca, prostym spojrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i radości”¹. To także „wzniesienie duszy do Boga lub prośba skierowana do Niego o stosowne dobra”². W monoteistycznych religiach modli-

¹ <http://www.katechizm.opoka.org.pl/rkklIV-1wst.htm>.

² Tamże.

twa kierowana do Boga Ojca jest świadectwem wielkiej ufności człowieka, a także nadziei, że zostanie wysłuchana. *Katechizm Kościoła Katolickiego* naucza, „że niezależnie od tego, jaki byłby język modlitwy (słowa, gesty), zawsze modli się cały człowiek, ale by określić miejsce, z którego wypływa modlitwa. Pismo św. mówi niekiedy o duszy lub o duchu, najczęściej zaś o sercu (ponad tysiąc razy). Modli się serce. Jeśli jest ono daleko od Boga, modlitwa pozostaje pustą”³.

Modlitwy, przytaczane przez pisarkę w cyklu *Wiernej rzeki harcerstwa*, powstały w czasie dla Polski szczególnym, w okresie po powstaniu styczniowym, kiedy rozpoczęły się wywózki uczestników zrywu na Syberię, którym towarzyszyła konfiskata mienia szlacheckiego. Niektóre z nich narodziły się podczas II wojny światowej. Te zapisane przez B. Wachowicz „wzniesienia duszy do Boga” świadczą o głębokiej religijności modlących się oraz o ich wielkim zaangażowaniu w sprawy ojczyzny; są świadectwem wielkiej wiary młodych ludzi, zawierzenia Bogu, także gotowości do podjęcia walki w obronie wartości, w których zostali wychowani. Ukazują walkę najtrudniejszą, bo – z samym sobą – o wierność ideałom i zachowanie człowieczeństwa w tak nieludzkim czasie.

Trzy zaprezentowane w książkach modlitwy skierowane są do Boga, trzy do Maryi, a modlący się to: powstaniec styczniowy i jego duchowi spadkobiercy – wnuk Jan Romocki, sanitariuszka i powstaniec-poeta. W cyklu znalazła się też modlitwa matki. Ta różnorodność sytuacji modlitewnych pozwala ujrzeć modlitwę w wielu funkcjach i wielu wymiarach.

Autorka w swoich publikacjach podkreśla ogromną rolę domu rodzinnego w kształtowaniu się osobowego profilu powieściowych bohaterów. Kreowane przez Barbarę Wachowicz postaci wywodzą się z rodzin szlacheckich. W tej kulturze dom był ostoją polskości, jedną zaś z najważniejszych jego funkcji było wychowywanie dzieci i młodzieży w szacunku do tradycji, historii i religii. Według Renaty Jochymek arcywzorem dla B. Wachowicz są dwa szlacheckie dworki: literackie Soplicowo i jej rodzinne Krzymosze-Bajki⁴. To w domu rodzinnym bohaterowie cyklu B. Wachowicz uczą się dobroci, pokory, miłości do drugiego człowieka, a nade wszystko do ojczyzny. W tych domach niezwykle ważną rolę pełniły: wiara i modlitwa.

W prośbach modlitewnych prymarne są funkcje impresywne, w większości są to modlitwy wstawiennicze, określane przez ks. Wiesława Wilka, autora analizy modlitw jako gatunku, egocentrycznymi, czyli rozumianymi w ten sposób, że Bóg często staje się powiernikiem osobistych zwierzeń podmiotu lirycznego.

³ Tamże.

⁴ R. Jochymek, *W zwierciadle biografii. Współczesna polska biografia literacka na przykładzie utworów Joanny Siedleckiej, Agaty Tuszyńskiej, Barbary Wachowicz*, Warszawa 2004, s. 114.

Ten typ liryki pojawił się w romantyzmie⁵. Mieczysław A. Krąpiec w książce *Człowiek i Kultura* podkreśla, że:

Polacy *stając* się dziedzicami chrześcijańskiej kultury ewangelicznej, musieli organizować w sposób mniej lub bardziej udany społeczny wymiar wolności, płynący z ewangelicznego nakazu miłości Boga i bliźniego. Wolność jest następstwem prawdy uznania się za „dzieci Boże”, pochodzące drogą stworzenia od „Ojca naszego, który jest w niebie”. Wolność osobista i narodowa stała się szczególną cechą polską, cechą chrześcijańskiej kultury. To wolność stanowi gwarancję bycia człowiekiem. A nieraz Polakom tę wolność decydowania o sobie odbierano. Stąd liczne walki, jakie prowadzili Polacy na przestrzeni dziejów, prowadzone były w obronie wolności osobistej i narodowej⁶.

Stąd też narodowe przeżycia tak często były wyrażane w poezji i patriotycznych pieśniach czy modlitwach. Ze szczególną siłą zaznaczyły one swą obecność w twórczości dotyczącej II wojny światowej.

W książkach B. Wachowicz znajdziemy wiele modlitw pochodzących z czasów wojny, które świadczą o postawie patriotycznej modlących się. Autorka dociera do ludzi jeszcze żyjących i pamiętających bohaterów wojennych. Jedna z przytoczonych modlitw sięga nawet wieku XIX.

W książce *To „Zośki” wiara! Gawęda...* autorka informuje, że wśród ocalałych rodzinnych dokumentów Niklewiczów zachowała się wzruszająca modlitwa zesłańca-towarzysza broni ze styczniowych bojów Emila Maurycego Niklewicza⁷ (dziadka Andrzeja i Jana Romockich, harcerzy i żołnierzy Szarych Szeregów)⁸. Modlitwa datowana na rok 1863/1864 jest swobodną parafrazą *Ojczyzna nasza*. To świadectwo życia Polaków, zesłanych za udział w powstaniu styczniowym na Syberię. Barbara Wachowicz, umieszczając ją w swojej książce, chce podkreślić rolę, jaką modlitewna „rozmowa z Bogiem” odegrała w kształtowaniu osobowości młodego J. Romockiego, podporucznika Armii Krajowej, podharcymistrza, dowódcy drużyny plutonu „Sad” kompanii „Rudy” i poety. Jan Romocki, zdaniem pisarki, znalazł ją na pamięć i często cytował. Echo frazy „Jednak przebaczam im, Panie, ja sam nie bez winy” zabrzmiało w *Modlitwie Bonawentury*.

W wierszu-modlitwie zesłańca podmiotem lirycznym wyrażonym w 1. os. l. poj. jest więzień zesłany na Sybir. Niemal słyszymy w nim wygnańca znoszą-

⁵ Ks. W. Wilk, *Z tajemnic lirycznego dialogu z Bogiem* „Zeszyty Naukowe KUL”, Lublin, VI, nr 1(21), 1963, s. 52.

⁶ M.A. Krąpiec, *Człowiek i kultura*, Lublin 2008, s. 340.

⁷ B. Wachowicz, *To „Zośki” wiara! Gawęda o Harcerskim Batalionie Armii Krajowej „Zośka”*, seria: *Wierna rzeka harcerstwa*, Warszawa 2005, s. 13–14.

⁸ Dziad braci Romockich walczył w powstaniu styczniowym w 1. Pułku Brygady Generała Edmunda Taczanowskiego, toczącego boje pod Kaliskiem.

cego przeraźliwe zimno, cierpiącego głód, a nade wszystko doskwierającą mu samotność:

Tu tak smutno, nikogo nie mam kolo siebie
Tylko Ciebie *Ojczy Nasz*, który jesteś w niebie.
Tu tak cicho, że słyszę, jak pajak nić przędzie⁹ (...)⁹.

Paralelizm składniowy rozpoczynający modlitwę:

Tak tu zimno...
Tak tu martwo...
Tak tu smutno...¹⁰,

oddaje trudne warunki, w jakich przyszło żyć powstańcowi na wygnaniu.

Tęskni za rodzinnym domem, który kojarzy z miłością i dostatkiem. Modląc się do Boga przyjmuje postawę pokory, z oddaniem i ufnością powtarza:

Święć się imię Twoje –
Tu tak ciasno, a jednak moje dni tu pędzę
Tęsknotą i cierpieniem przeplatam mą nędzę
a w chwilach czarnych zwątpień własną lżą się poję
I błagam Ciebie, Panie, *Przyjdź Królestwo Twoje!*¹¹.

Postawę uniżoną podmiotu wobec Boga wyrażają apostrofy grzecznościowe o proveniencji religijnej: „Błagam Ciebie Panie”, „Bądź wola Twoja”.

Opuszczony, otoczony wrogami, katowany prosi Boga o odpuszczenie win swoim oprawcom:

Jednak przebacz im, Panie, bo ja sam nie bez winy
*odpuść nam nasze winy, jak my odpuszczamy!*¹².

Zesłaniec namawiany jest do zdrady ojczyzny i swoich braci. Nie chce przyjąć ofiarowanej za to hojnej zapłaty. W jednym z fragmentów modlitwy wyraża przekonanie, że tylko śmierć może go wybawić od pokus, wyraża także gotowość do przebywania w więzieniu do końca życia, byle tylko zachować godność człowieka:

⁹ Tamże, s. 14.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

O Boże, raczej ześlij do śmierci więzienie
Śmierć ześlij, ale *nie wódź mnie na pokuszenie*¹³.

Modlitwę kończy prośba do Boga, aby zechciał zmiłować się nad losem ojczyzny. Metaforyczne wykrzyknienie:

Boże! Ojczyznę naszą rozszarpały sępy
zgnębione orłów gniazda, sokołów zastępy
I nikt nie spieszy na pomoc!¹⁴

obrazuje emocjonalne zaangażowanie „ja” lirycznego, a także podkreśla paralelność jego losu z losem ojczyzny. W czterech ostatnich wersach podmiot zamienia liczbę pojedynczą na mnogą; „Ojczyznę naszą”, „Ojczyzie nasz i Panie”, wypowiada się zatem w imieniu zbiorowości, staje się przedstawicielem pokolenia, które modli się o wolną Polskę. Wierzy, że tylko dzięki pomocy Boga Polacy odzyskają niepodległość. To, co jest godne podziwu w postawie cierpiącego polskiego zesłańca, to to, że modli się on nie tylko za siebie, ale i za ojczyznę.

Bracia Andrzej i Jan Romoccy wychowali się w domu szlacheckim, w którym żywa była pamięć narodowych powstań¹⁵. Gdy wybuchła II wojna światowa, bracia Romoccy¹⁶ idą śladem dziadka i ojca, biorą udział w zrywie 1944 roku.

Ciekawym świadectwem czasów powstania warszawskiego jest modlitwa-suplikacja¹⁷ ułożona przez młodego Janka Romockiego, ps. Bonawentura, podporucznika Armii Krajowej. Z wojennej pożogi zachowało się kilkanaście jego wierszy i modlitwa nazywana *Modlitwą Bonawentury*. To wzruszający wiersz składający się z pięciu strof zakończonych równoległymi apostrofą do Pana Boga. Podmiot liryczny zwraca się do Stwórcy w 1 os. l. mn., prosząc o uchronienie wiernych od:

(...) wojny, nędzy i od głodu
Sponiewieranej krwi narodu,
Od lez wylanych obłakanie¹⁸.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Dziad walczył w powstaniu styczniowym, o czym wspomniano powyżej, ojciec – Paweł Romocki – był żołnierzem Brygady Strzelców Polskich, która podczas I wojny światowej w 1916 roku, walczyła z Niemcami na Nowogródzczyźnie. W 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewickiej ten ostatni otrzymał odznaczenie *Virtuti Militari*.

¹⁶ Andrzej Romocki „Moro”, harcmistrz, dowódca kompanii „Rudy”, batalionu „Zośka”, odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych i *Virtuti Militari*.

¹⁷ Suplikacja – według *Słownika języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978 r. – to: „Katolickie pieśni błagalne, śpiewane zwłaszcza w okresach klęsk”.

¹⁸ Tamże, s. 159.

Druga zwrotka suplikacji ukazuje dramat człowieka, wynikający z bezsilności wobec szerzącego się zła. Najgorsza jest „niepewność każdej nocy” oraz lęk przed „tym, co nastanie”. Ludzie boją się „bomb, granatów i pożogi”, ale przede wszystkim obawiają się śmierci. Obawę przed nią wyraźnie oddaje powtórzenie słowa „trwoga” w dwóch sąsiadujących wersach oraz jej wzbogacenie epitetem „strasznej”.

Podmiot liryczny prosi Boga o uchronienie wiernych od „rezygnacji w dobie klęski”, ale także od „pychy w dzień zwycięski”. Nie żąda odwetu za doznane krzywdy, prosi Pana, aby dopomógł wiernym poniechać zemsty. Znaczącą formalną cechą wiersza jest paralelizm stroficzny. Każda ze zwrotek, rozpoczynająca się anaforycznym powtórzeniem przyimka „od”, ma budowę trójczłonową: trzy pierwsze wersy odnoszą się do wyliczeń obrazujących wojenną rzeczywistość: głód, nędza, łzy, śmierć, niepewność, bomby, granaty; ostatni, czwarty wers przyjmuje stylistyczny kształt prośby („Uchron nas, Panie!”). Wyjątek stanowi ostatnia strofa, w której modlący się wola: „Wlej w nas moc, Chryste!”. Wykrzyknienie ukazuje emocjonalne zaangażowanie się „ja” lirycznego oraz wiarę, że tylko Chrystus może pomóc człowiekowi w tak trudnej sytuacji.

W *Modlitwie Bonawentury*, podobnie jak w modlitwie zesłańca syberyjskiego, zawarta jest prośba za prześladowców: aby Pan darował im winy. Jan Romocki znalazł modlitwę zesłańca na pamięć. Wywarła ona niewątpliwie wpływ na napisaną przez niego suplikację. Ostatnia strofa to błaganie Boga o moc, aby modlący się przetrwał wojenne dni w godności.

Matka Jana Romockiego 10 lipca 1946 roku przesłała słowa modlitwy Prymasowi Polski kardynałowi Augustowi Hlondowi, który tak oto dziękował za jej nadesłanie:

Bóle nasze i ofiary są zapisane na rachunku narodu i w swym czasie będą zniszczone w tej rzeczywistości polskiej, którą nam Opatrzność gotuje. Możemy z otuchą patrzeć w przyszłość i z ufnością dla niej pracować¹⁹.

Modlitwa Bonawentury długo pozostawała pieśnią anonimową, choć była znana i często odmawiana przez wiernych. Barbara Wachowicz podkreśla ten fakt, przytaczając wspomnienie Alicji Dorabialskiej (pierwszej w Polsce kobiety, która sięgnęła po godność profesora politechniki). W jej relacjach, wydanych w trzydzieści lat po powstaniu, można znaleźć taki zapis:

Jedna taka modlitwa powstańcza była promieniem światła w mrokach naszej piwnicy. Nie wiem, jakimi drogami doszła do rąk moich. Nie wiem, kto jest jej autorem. Gdziekolwiek jest – po tej czy tamtej stronie życia

¹⁹ Tamże, s. 160.

– niech będzie błogosławiony. Bo w momencie załamania pozwolił wierzyć w wartości trwale nie dające się zwyciężyć²⁰.

Religijność Polaków – zdaniem ks. Czesława S. Bartnika – była i jest w wysokim stopniu emocjonalna. Przejawia się w historii, literaturze, poezji, sztuce, przede wszystkim w życiu codziennym²¹. Potwierdzeniem powyższego stwierdzenia niech będzie emocjonalna modlitwa zapisana w pamiętniku przez matkę Jana i Andrzeja Romockich, pięć lat po ich śmierci, tj. 25 XII 1949 roku. Modlitwa matki różni się od modlitwy zesłańca syberyjskiego i *Modlitwy Bonawentury* formą zapisu, a przez zastosowanie elips zmienia się także jej jakość w odniesieniu do wzorca tradycyjnego, np. modlitwy poetyckiej J. Romockiego.

Zapiski rozpoczyna apostrofa skierowana do Miłosiernego Boga. Jadwiga Romocka błaga Stwórcę o przyjęcie ofiary jej synów i pisze, że walcząc w powstaniu warszawskim, wytrwali do końca. W pamiętniku, kierując swe słowa do Boga, napisała:

Jasiek ani na chwilę nie wierzył w potrzebę i celowość powstania. Jędrak...
5, 6-go już sierpnia znalazł i zrozumiał klęskę, upadek powstania, którzy –
ufając obdarzeni Twoją łaską wytrwali²².

Prosi, aby dobry Bóg pamiętał o ich ofierze w Królestwie, a żyjącym dał „Królestwo Boże na ziemi”.

Postawę cierpiącej matki charakteryzuje uniżenie wobec Stwórcy. Ona przyjmuje wszystko to, co zsyła jej Bóg, bo tylko On wie, co się należy światu i człowiekowi. Bezgranicznie ufa Mu i wierzy, że to cierpienie ma sens. Dwukrotnie powtarza: „Tak Ojczę”. Przyjmuje cierpienie z pokorą niczym Chrystus modlący się w Ogrójcu. Nazywa Boga Ojcem. Wypowiada słowa: „Bądź Wola Twoja”. To właśnie przyjęcie postawy pokory – według *Katechizmu Kościoła Katolickiego* – jest podstawą modlitwy²³.

W modlitwie jest wiele wykrzyknień, liczne wypowiedzi kończą się wielokropkiem, co świadczy o emocjonalnym zaangażowaniu podmiotu mówiącego. Modlący się kończy modlitwę słowami: „Przyjdź Królestwo Twoje na ziemi”. Dowodzą one wielkiej ufności wobec Stwórcy, a także wyrażają przekonanie, że to On kieruje losem człowieka.

Silą matki była wiara. Los nie szczędził jej trosk i rodzinnych dramatów. Przetrwiała ciężkie chwile dzięki wielkiej ufności, jaką pokładała w Bogu. To, co

²⁰ Tamże, s. 162.

²¹ Ks. Cz.S. Bartnik, *Polska religijność katolicka*, „Cywilizacja. O nauce, moralności, sztuce i religii” 2011, s. 188.

²² B. Wachowicz, *To „Zośki” wiara! Gawęda...*, s. 162–163.

²³ <http://www.katechizm.opoka.org.pl/rkkkIV-1wst.htm>.

łączy podmioty modlące się w wyżej wymienionych modlitwach, to miłość ojczyzny. Romocka podkreśla, że jej synowie ponieśli śmierć, a tak bardzo chcieli żyć, „aby wyśnioną Polskę budować”.

W marcu w 1943 roku w Warszawie – pisze B. Wachowicz – wśród młodzieży kolportowano ulotkę anonimowego autora, zawierającą modlitwę błagalną do Jezusa Chrystusa²⁴. Podmiot mówiący wypowiada się w tym tekście w imieniu zbiorowości. Prosi o „moc i światło” dla wszystkich Polaków „cierpiących pod przemocą wrogów”. Błaga Chrystusa o wytrwałość i moc w walce, a także o wolną Polskę, która będzie urządzona zgodnie z wolą Bożą.

Modlitwa ta doskonale obrazuje wojenną rzeczywistość. Paralelnie przywoływane są w niej losy Polaków cierpiących w Oświęcimiu i innych obozach koncentracyjnych, losy tych, którzy zostali „nocą aresztowani” i „badani na śledztwie”. Modlący się błaga o łaskę dla nich, prosi, aby Jezus przyniósł ulgę w cierpieniu, dodał im siły i męstwa. Prosi także o opiekę nad rodzinami aresztowanych, nad młodzieżą i dziećmi, którzy narażeni są na „zło i nędzę”. W modlitwie pojawia się także wezwanie, które łączy analizowane w niniejszym wywodzie modlitwy: „Bądź wola Twoja”. Romantyczny providencjalizm odnajduje w tym stwierdzeniu swoje potwierdzenie. Niezlomna ufność w Bożą Opatrzność pozwala wierzyć, że dni niewoli wywołają „przełom w duszy polskiego człowieka”. Spowodują odnowę moralną i religijną narodu polskiego. Klamrę kompozycyjną modlitwy stanowi apostrofa do Jezusa Chrystusa.

„Emocjonalna i łagodna dusza polska” – jak stwierdza ks. Cz. S. Bartnik – wiąże się ściśle z kultem Matki Bożej, Królowej Polski, uznając ją jako własną Matkę. Maryja wyprasza u Boga potrzebne człowiekowi łaski, chroni przed złem, wspiera, jednoczy ludzi²⁵.

Kult Matki Bożej był szczególnie rozpowszechniony i głęboki w narodzie polskim w czasach niewoli. Barbara Wachowicz w „gawędzie” o Harcerskim Batalionie AK „Zośka” przywołuje przejmującą anonimową *Litanie do Matki Boskiej Powstańczej*²⁶, która zachowała się w zbiorach rodzinnych Niklewiczów. Modlitwa ukazuje Warszawę podczas powstania warszawskiego:

W ogniu płonących świątyń Syna Twego
W gruzach umęczonej stolicy
W salwach ostatnich barykad
Zwycięstwo pewne – wyproś nam Panie²⁷.

²⁴ B. Wachowicz, *To „Zośki” wiara! Gawęda...*, s. 457.

²⁵ Ks. Cz.S. Bartnik, dz. cyt., s. 190.

²⁶ B. Wachowicz, *To „Zośki” wiara! Gawęda...*, s. 6.

²⁷ Tamże.

Litania²⁸ rozpoczyna się właściwym dla modlitwy błagalnej wezwaniem: „Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson”, a także zachowaniem hierarchii: pierwsze słowa modlitwy powstańczej kierowane są do Chrystusa, w kolejnym wersie jest wezwanie do Matki Najświętszej i prośba o wstawiennictwo. Podmiot liryczny wypowiada się w 1. os. l. mn. („za nami”, „prosimy”, „uchroń nas”), można go zatem utożsamić z jednym z powstańców, który zwraca się do Matki jako „Opiekunki sanitariuszek”, „Gwiazdy przewodniczki łączniczek”, „Tarczy na śmieć skazanych”, „Patronki Warszawy”. Prosi o wstawiennictwo „w walce słusznej”, błaga o ochronę przed „ogniem granatów”, a także o „śmierć odważną” i „konia spokojne”.

Dzięki epitetom metaforycznym: „umęczonej stolicy”, „ostatnich barykad” podmiot mówiący poetycko przetwarza obraz powstańczych walk. Modlący się prosi także Maryję, aby zniosła przed oblicze Syna „jęki zasypanych” i „Łzy matek próżno synów oczekujących” jako ofiarę za grzechy walczących. Podmiot nade wszystko lęka się sądu Boga. Metaforyczne wezwanie do Maryi „płaszczem swoim – okryj nasze głowy” wyraża ufność, że Ona pomoże powstańcom odważnie stanąć przed Bogiem na Sądzie Ostatecznym.

Litania kończy się wezwaniem:
 Ciebie prosimy Jasnogórska Pani,
 Ciebie prosimy Ostrej Bramy Opiekunko,
 Z całego serca Twego daj nam czerpać siły –
 Ciebie prosimy Nieustającej pomocy Matko²⁹.

Wezwanie do Matki Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej i Matki Bożej Nieustającej Pomocy świadczy o przekonaniu podmiotu lirycznego o szczególnej opiece Maki Bożej nad Polakami.

Innym rodzajem modlitwy, przywołanej w drugiej części „gawędy” *To „Zośki” wiara* B. Wachowicz, jest wiersz *Modlitwa do Bogurodzicy* z roku 1944 pióra Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, poety-żołnierza, który nie uchylił się przed najwyższą dla ojczyzny ofiarą, ofiarą ze swego życia³⁰. Podmiot zbiorowy zwraca się do Matki Boga – opiekunki rycerstwa polskiego – z prośbą, aby stała się patronką współczesnych „rycerzy”-powstańców.

Młodzi żołnierze konspiracyjnej armii czują się spadkobiercami najświetniejszych tradycji polskiego oręża, a ponadto obrońcami wiary. Powrót do etosu rycerskiego stanowi próbę ocalenia wartości, jest zatem szansą niepodporządko-

²⁸ Litania – według *Słownika języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka – to modlitwa błagalna, w której wierni powtarzają chórem słowa wypowiedane przez prowadzącego modlitwę.

²⁹ B. Wachowicz, *To „Zośki” wiara! Gawęda...*, s. 6.

³⁰ K. Wyka, *Posłowie*, [w:] K.K. Baczyński, *Utwory wybrane*, Kraków 1973, s. 292.

wania się okrutnej okupacyjnej codzienności. Konspiratorzy muszą podjąć wyzwanie, do jakiego zobowiązują ich wierność wobec tradycji i moralny nakaz. Ich sytuacja jest jednak inna niż pradziadów, dlatego proszą Maryję, by nauczyła ich milczącego umierania – zrozumienia konieczności złożenia ofiary z własnego życia.

Podmiot liryczny postrzega Matkę Boską jako odwieczną opiekunkę narodu polskiego, uosobienie tego, co ludzkie i Boskie. Epitet metaforyczny „muzyki deszczem” i porównanie „przejrzysta jak świt” ukazują z jednej strony nadzwyczajność Maryi, podkreślają Jej efemeryczność, z drugiej zaś porównanie „któras serce jak morze rozdarła” przydaje postaci Maryi tragizmu. Matka Boża przez doznane cierpienie i ból, rozpacz po śmierci Syna stała się matką człowieka cierpiącego. Ona rozumie rozpacz matek tracących swych synów.

Zdaniem Bożeny Olszewskiej³¹ w trzeciej i czwartej strofie obraz Matki Bożej nawiązuje do *Lamentu świętokrzyskiego*, w którym Maryja ukazana jest jako zwyczajna kochająca i opiekuńcza matka, która musiała przetrwać tragiczną śmierć swojego Syna na krzyżu. Analogie dotyczą wizerunku Matki Bożej (cierpiąca matka) oraz umierającego Jezusa. Nawiązanie do historii służy budowaniu współczesnej paraleli do cierpień narodu polskiego. Z Jezusem identyfikowani są młodzi żołnierze, którzy walczą o wolność ojczyzny. Ich śmierć, podobnie jak śmierć Jezusa Chrystusa, nie pójdzie na marne. Przyniesie upragnioną wolność.

Podmiot liryczny prosi, aby Maryja nauczyła matki, które nie potrafią pogodzić rodzicielskiej miłości ze zgodą na ofiarę z życia ich dzieci. „cierpieć jak trzeba”. Tylko Ona potrafi zrozumieć ból matek, które utraciły swoich synów.

Pierwsza strofa, a także tytuł, zawierają aluzję do średniowiecznego wiersza *Bogurodzica*. Poeta nawiązuje w niej do przeszłości narodu, który nieraz był stawiany w „zbroi szeregi”. Prosi Maryję, aby prowadziła „nocne drogi jego wnuków”, czyli żołnierzy, do walki, bo tylko Jej opieka jest gwarantem zwycięstwa. Żołnierze czują się spadkobiercami tradycji polskiego oręża i obrońcami wiary.

Utwór składa się z pięciu paralelnych strof. Każda ze zwrotek rozpoczyna się anaforycznym powtórzeniem „która” i ma budowę dwuczłonową: dwa pierwsze wersy odnoszą się do przymiotów Maryi i mają charakter chwalebny, dwie następne stanowią prośby. Modlitwę kończy prośba skierowana do Maryi, będącej nadzieją dla polskich żołnierzy, aby Ta wymodliła dzielność dla nich: by potrafili w pełni poświęcić się dla ojczyzny, zwyciężając zło dobrem. Bronią ich będzie nie zemsta, gniew i nienawiść, ale chrześcijańska przebacząca miłość.

³¹ B. Olszewska, *Formy modlitewne w kształceniu polonistycznym licealisty*, [w:] *Język – Szkoła – Religia. Księga referatów z konferencji w Pelplinie 7 kwietnia 2006*, t. 2, Pelplin 2006.

Kolejną modlitwę liryczną napisała Marta Fedorowicz, sanitariuszka Oddziału Partyzanckiego 34 pułku 9 Dywizji Podlaskiej Armii Krajowej, poetka i kronikarka oddziału Zenona, nagrodzoną Krzyżem Walecznych³². Inspiracją do powstania poematu *Królowej Leśniańskiej śpiewajmy* był laskami słynący obraz Matki Bożej Leśniańskiej, do której pielgrzymują wierni z całego Podlasia. Na tym wizerunku Matka Boża obejmuje Dzieciątka, a w lewej ręce trzyma księgę, na której siedzi gołąb. Nagromadzenie pytań retorycznych: czy to „Duch Święty? „Znak pokoju?... Czy ptak z naszej łąki?” – wskazuje na symboliczne znaczenie gołębia, który jest i znakiem Ducha Świętego, symbolem pokoju, a także ptakiem mieszkającym na polskich terenach³³. Podmiot mówiący przywołuje te wartości, które są powojennej ojczyźnie potrzebne.

W modlitwie do Maryi Leśniańskiej wyrażona jest troska o losy ojczyzny po wojnie. Podmiot zbiorowy prosi Matkę Boga: „bądź po trudzie bitewnym nam SIEWNĄ – w ogrodach...” Pól podlaskich ŻNIWIARKĄ i (...) opiekunką gruszy³⁴. Wyróżnione graficznie rzeczowniki to słowa-klucze, które identyfikują Matkę Bożą ze Żniwiarką, Panną Leśną, Opiekunką gruszy. Podmiot liryczny błaga Matkę Bożą o urodzaj na polach i w ogrodzie, czyli o to, co najbardziej potrzebne Polakom po wojnie.

Postać Maryi ukazana w tej modlitwie znacząco różni się od postawy Matki przedstawionej w przywołanych powyżej utworach: Maryi cierpiącej, oplakującej śmierć Syna. Podmiot utożsamia Matkę Bożą z przyrodą, urodzajem i obfitością plonów. Podobnie jak w pozostałych modlitwach nie zwraca się do Matki z osobistymi intencjami.

Modlitwy przywołane przez Barbarę Wachowicz w zbiorze *To „Zośki” wiara* kierują do Boga i Maryi bohaterowie cierpiący, doświadczający zła bądź – jak w przypadku Marty Fedorowicz – noszący piętno wojny. W tradycji chrześcijańskiej kultury jest ciągle żywe przeświadczenie, że cierpienie ofiarowane za drugich jest najwyższym i najcenniejszym darem miłości³⁵. Zanoszone do Boga i Maryi modlitwy dowodzą szlachetności postawy podejmujących walkę Polaków, są wyrazem ich przekonania, że tylko Bóg może pomóc człowiekowi w dramatycznych chwilach próby.

Zdaniem Jana Pawła II nasze dzieje uczą, że Polacy traktowali ojczyznę jako dobro wspólne i wielki obowiązek. Analizowane wyżej modlitwy świadczą o tym, że mieli odwagę wywiązać się z tego obowiązku, gdy chodziło o obronę ojczyzny i zawsze zdolni byli do wielkich ofiar³⁶. Miłość do ojczyzny najpełniej wyrażała

³² Tamże, s. 218.

³³ Tamże.

³⁴ Matka Boża Leśniańska jest opiekunką żołnierzy Polesia. W Leśnej Podlaskiej znajduje się laskami słynący obraz Matki Bożej.

³⁵ M.A. Krapiec, op. cit., s. 340.

³⁶ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 69.

się w modlitwie bohaterów, w której nie dobro własne, ale miłość do rodzinnej ziemi była wartością nadrzędną. Ich rozmowy z Bogiem świadczą o zachowaniu godności. Wierność wyznawany wartościom dowodzi wielkości omówionych bohaterów.

Summary

Praying testimony of war and slavery

Barbara Wachowicz, in a two-volume oral tale of a four-volume edition of *The Faithful River of Scouting*, quoted six prayers – testimonies of an extraordinary trust in God of the novels' characters in their difficult moments while dealing with death. Their origin is unique for Poland, just after the January Uprising, when the participants of the uprising were deported to Siberia.

Some of the prayers were created during the Second World War. Those written down by Barbara Wachowicz 'Rising the Soul up to God' confirm deep religiosity of those praying and great commitment to the country matters. They present the hardest fight- to stay loyal and human at the inhuman time.

Three prayers, presented in the books, are addressed to God, three to Mary. The one who prays is a participant of the January Uprising and his spiritual heirs – Jan Romocki's grandson alias Bonaventura, a lieutenant of Armia Krajowa, a poet, Marta Fedorowicz – a nurse of 34 Regiment of 9th Division of AK, Krzysztof Kamil Baczyński – a poet, a cadet, a soldier of AK. There is also a prayer of a mother- Jadwiga Romocka, who lost her sons in the Warsaw Uprising.

According to John Paul II, Poles regarded homeland as a common good and great responsibility. The prayers analysed above indicate that Poles always had the courage to defend their homeland with a great sacrifice. The love to the country was expressed in prayers of the characters and it was always paramount.